

No i basen nam odpływa

Są kolejne protesty dotyczące projektu basenu. - Bo zamawiający chciał hotel, a wybrał zydela. I jeszcze się z tego cieszy - mówił nam w piątek architekt Jerzy Gołębiowski, którego projekt został odrzucony.

O konieczności budowy pływalni w Zielonej Górze słyszamy od ponad dekady. Kończyło się na pięknych nazwach - Wodny Świat, Auqarena... Prezydent Janusz Kubicki wygrał wybory głównie obietnicą wybudowania basenu. Doprowadził do procedury przetargowej na projekt. Wystartowały cztery pracownice architektoniczne, wygrała Piotr Dominiczak i Mariusza Szczurazka z Ostrowa Wlkp. Za-

projektowali kilkanaście pływalni, m.in. sezonową w Strzegomiu. - Basen postawiliśmy w miejscu starego, za dziesięć milionów złotych. Z atrakcji mamy 70-metrową zjeżdżalnię, dwie trampoliny, sztuczną rzekę, masaż wodny - opowiada Andrzej Rajtar, kierownik ośrodka w Strzegomiu.

Wymieniam te atrakcje, a Gołębiowski wątpi w te zapewnienia. Wymijmie teckzę z napisem Centrum Rekreacyjno-Sportowe. - To nasz projekt basenu - mówi. - Rozrysowaliśmy obiekt, dojazdy, parkingi, nawet zielen. I to jest podstawa prawidłowego określenia inwestycji. A co pokazali zwycięzcy?

Wiemy, że określili wielkość i rodzaj basenu pisemnie. Dominiczak mówił „GL” - przetargu: „Nie mamy żadnych wizualizacji. Jedyne wstępny rzut urbanistyczny”.

- Czy nie kupiliśmy kota w worku? - dopytuje się pełnomocnika ds. budowy basenu i hali sportowej Roberta Jagielowicza. - Zwycięzca przetargu nie przedstawił wizualizacji, bo jej nie wymagaliśmy. Zbyt wczesny etap inwestycji. Wspólnie będziemy ustalali, jak ma wyglądać basen - odpowiada. - Kryteria były jasno określone. Najważniejszą rolę odgrywała dla nas cena.

Zwycięzca zaniżył cenę po to by wygrać - uważa Gołębiowski

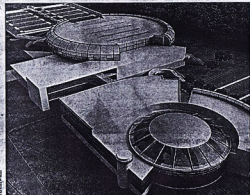


Inf. Izabela Upiatowska

▲ - Będę się odwoływał do Urzędu Zamówień Publicznych - zapowiada Jerzy Gołębiowski, zielonogórski architekt

na utrzymanie obiektu. Mogą się zmienić, ale na atrakcje ma wystarczyć.

- Projektant niewiele narysował, to i na niewiele wycenił swój basen - ironizuje Gołębiowski. Na poważnie zaprotestował jednak przeciwko rozstrzygnięciu przetargu. Argumentując, że basen z takimi cudami oraz hala takiej wielkości muszą kosztować minimum dwa razy więcej.



Op. Anahyran

▲ Wizualizacja basenu zaprojektowanego przez Jerzego Gołębiowskiego z Autorską Pracownią Architektoniczną 'Projekt'

Miejscza komisja w zeszłym tygodniu odrzuciła protest jako bezzasadny. Ale już wpłynął kolejny, od poznańskiej firmy. Ma być rozpatrywany na początku tygodnia. Jednak nawet jego odrzucenie, nie zamyka drogi odwoławczej.

- Zwycięzca zaniżył cenę po to, by wygrać. Protest wysłałem jako sygnał do władz miejskich, że inwestycja jest zagrożona. Teraz będę się odwoływał do Urzę-

du Zamówień Publicznych - zapowiada Gołębiowski. - Jestem nie tylko architektem; ale i zielonogórzaninem. Nie pozwolę, by kolejny raz nam basen odpłynął.

KATARZYNA BOREK
0 68 324 88 64
kborek@gazetalubuska.pl



JANUSZ KUBICKI, prezydent Zielonej Góry

- Mierzmy siły na zamiary. Nie stać nas na basen za kilkadziesiąt milionów złotych. Nie dostaniemy tyle kredytu. Moim zdaniem, wydamy więcej niż 60 milionów, bo zawsze pojawiają się dodatkowe koszty, ale maksymalnie 100 milionów. Te wszystkie protesty są bardzo trudne i przedłużają rozpoczęcie inwestycji.